

ZOFIA SZÓSTAK

ur. 1922; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, kino, filmy, rodzina Hoffmanów, Niemcy, dzieciństwo, życie codzienne

Kino Hoffmana w przedwojennych Puławach

Kino było jedno w Puławach, Hoffman prowadził. A drugie kino było w wojsku, ale tam nie można było tak [pójść], chyba że ktoś poszedł z pracownikami wojska albo z wojskowymi. A tu kino było jak skwerek, jak Drewinowa, to dalej, taki duży skwerek jest, jak ta alejka jest, co idzie do stacji i do IUNG-u. To ten cały skwerek.

On się z żoną rozwiódł, był z Warszawy, przyjechał do Puław i wziął troje dzieci takiej ciotki: dwóch chłopaków i dziewczynkę. I myśmy się z tą dziewczynką przyjaźniły. Im się powodziło, przecież w tym kinie codziennie był tłok. Oni mieli ciotkę z sobą, ciotka wychowywała ich. Marysia, Jurek i Kazik. Brat najstarszy jest w Ameryce, był w Oświęcimiu, jak z Oświęcimia wyszedł, od razu wyjechał za granicę. Kazimierz był dwadzieścia lat w wojsku, niedawno zmarł. A moja koleżanka pod Dęblinem mieszka.

Kino było, a potem stał budynek i oni w tym budynku [mieszkali], przy kinie, ale to był osobny budynek. Tam ciasnota była, ale przy wejściu na lewo była taka loża, to przeważnie przychodzili w tę lożę tutaj z wojska jakiś tam major, pułkownik albo z Dęblina. A jeśli nikt nie przyszedł, to my z koleżankami, tam pięć, sześć, osiem, z chłopakami. I tam jej brat jeden prowadził aparaturę, a drugi to jeszcze chodził do ogólniaka, tośmy tam wchodzili. Ale jak nowy film przyszedł, to myśmy na salę poszli, myśmy nie wykupowali biletu, nic.

A za Niemców im odebrali [kino] i Polacy nie mogli do kina chodzić. No, to duża była sala, [była] taka plandeka, a z drugiej strony można było oglądać, to my z ich mieszkania siadaliśmy cichutko iśmy tam filmy niemieckie oglądali, bo nie było co robić. „Kroniki wojenne”, filmy, jak oni zdobywają, jak oni to. Takie ładne filmy były, najlepsze filmy oni im tu sprowadzali. Ja za Niemców to na każdym filmie [byłam], niemieckie filmy [puszczali].

Jego chcieli wziąć jako folksdojca, ale on patriota był, nie chciał. Jak potem im kino zabrali i rozebrali, to im dali restaurację, za Niemców, tu jak Mizera, to w drugim

końcu, tak jakby narożnik Gdańskiej, tutaj dali im restaurację, już prowadzili restaurację.

Data i miejsce nagrania	2004-03-29, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"